



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Piękno
z rąk seniorów**
| s. 3



**Wiedza, która
każdemu się przyda**
| s. 6



**Na początku
była euforia**
| s. 7



Wyjątkowy medal pierwszego burmistrza

WYDARZENIE: Pierwszy burmistrz Karwiny, Wacław Olszak, będzie miał swój medal. W środę uchwalił to Zarząd Miasta Karwiny. Pierwsze medale imienia Olszaka zostaną wręczone prawdopodobnie podczas obchodów jubileuszowych 750-lecia Karwiny.

Zastępca prezydenta miasta, Karol Wiewiórka, jest przekonany, że dr Olszak jest jak najbardziej odpowiednią osobą, by nadać jego imię miejskiemu odznaczeniu. – Był naszym pierwszym burmistrzem, lekarzem, człowiekiem, którego serce biło dla tego miasta i jego mieszkańców. Skatowany przez hitlerowców został pochowany na cmentarzu w Karwinie-Kopalniach – przybliżył jego sylwetkę Wiewiórka.

Urodzony w 1868 roku w Szonowie Wacław Olszak zmarł zaraz na początku wojny, 11 września 1939 roku, w wyniku odniesionych obrażeń będących efektem ciosów zadanych mu przez niemieckich katów. W Wikipedii czytamy o nim jako o działaczu narodowym i społecznym na Śląsku Cieszyńskim, lekarzu Kasy Brackiej Przemysłu Węglowego w Karwinie oraz lekarzu społecznym w polskim gimnazjum w Orłowej, zaś po podziale Śląska Cieszyńskiego także jako o prezie Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji oraz w latach 1929-1936 burmistrzu Karwiny. O tym, że miasto również wcześniej pamiętało o swoim pierwszym burmistrzu, świadczy tablica pamiątkowa na murze Polskiej Szkoły Podstawowej w Karwinie-Frysztacie oraz nazwa ulicy, przy której ona stoi.

Medal Wacława Olszaka będzie po honorowym obywatelstwie drugim co do rangi odznaczeniem Miasta Statutowego Karwiny. O jego przyznaniu będzie decydować Rada Miasta na podstawie zalece-

nia Zarządu Miasta oraz specjalnie w tym celu powołanej komisji.

– Medal Wacława Olszaka będzie symbolizować powiązanie odznaczonej nim osoby z Karwiną, tak samo jak ściśle był z nią związany jej pierwszy burmistrz. Powodem do przyznania tego medalu będzie wyjątkowe oraz w sposób szczególnie zasługujące na uznanie działanie na rzecz rozwoju i promocji miasta – wyjaśnił Wiewiórka, zaznaczając, że Medal Wacława Olszaka zostanie po raz pierwszy przyznany prawdopodobnie dopiero w 2018 roku podczas obchodów 750-lecia Karwiny. – Medal nr 1 będziemy chcieli przekazać na ręce najbliższego krewnego pierwszego burmistrza naszego miasta, mieszkającego w Polsce jego najstarszego wnuka, Wacława Zuberka – zapowiedział zastępca prezydenta Karwiny.

Jak będzie wyglądać medal, kto będzie jego autorem, z jakiego zostanie wykonany materiał i czy znajdzie się na nim wizerunek lekarza-patrioty, na razie jeszcze nie wiadomo. Faktem pozostaje jednak, że w pierwszym rzucie zostanie odlanych zaledwie kilkanaście medali. – Z okazji jubileuszu miasta nosimy się co prawda z zamiarem przyznania kilku takich medali, w kolejnych latach będziemy jednak odznaczać nim tylko pojedyncze osoby – stwierdził Karol Wiewiórka, któremu zależy na zachowaniu wyjątkowego charakteru medalu burmistrza-Polaka.

BEATA SCHÖNWALD



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Dr. Wacława Olszaka przypomina tablica na murze polskiej szkoły. Teraz, jak zapowiada Karol Wiewiórka, jego imię będzie nosił również medal.

SZANOWNNI PAŃSTWO

Serdecznie zapraszam wszystkich zainteresowanych na robocze posiedzenie Komisji Praw Mniejszości Narodowych Kongresu Polaków w Republice Czeskiej, które odbędzie się w poniedziałek 5 grudnia 2016 o godz. 17.00 w siedzibie Kongresu Polaków w Czeskim Cieszynie.

W programie: analiza odpowiedzi gmin i miast na pytania Kongresu Polaków.

Dariusz Branny,
przewodniczący komisji

PREZYDENT U RODZIN OFIAR KATASTROFY

Prezydent RP Andrzej Duda spotkał się w czwartek w Polkowicach z rodzinami ofiar katastrofy w kopalni KGHM Rudna. Następnie pojechał do miejscowości Sobin, gdzie spotkał się z ratownikami, którzy brali udział w akcji poszukiwawczej.

We wtorek wieczorem w kopalni KGHM Rudna w rezultacie silnego, samoistnego wstrząsu zginęło ośmiu górników, a dziewięciu zostało poszkodowanych. Akcja ratunkowa trwała prawie dobę. W środę prezydent złożył wyrazy współczucia rodzinom górników, którzy zginęli w katastrofie i zapewnił o opiece ze strony państwa.

Ciąg dalszy na str. 3

POGODA

sobota



dzień: 1 do -1 °C
noc: -5 do -1 °C
wiatr: 3-5 m/s

niedziela
poniedziałek



dzień: 0 do -6 °C
noc: -9 do -6 °C
wiatr: 1-3 m/s

REKLAMA

Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego

KONCERT ŚWIĄTECZNY

Dyrekcja, grono pedagogiczne oraz młodzież gimnazjum zapraszają serdecznie na tradycyjny

w piątek 9 grudnia 2016
o godzinie 11:00 i 17:00
w kościele Na Niwach w Czeskim Cieszynie

GL-795

CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!

www.glosludu.cz



9 771212 422065

16141

MIKOŁAJ 2016

Ujeżdżalnia Vitality Bystrzyca
5. 12. 2016 od 17:00



jizdarna.vitalitysleszko.cz

prosimy o rezerwację miejsc
pod e-mailu: tereza.mikulova@vitalitysleszko.cz



GL-822

KRÓTKO

POTRĄCONY
PIESZY

BOGUMIN (wik) – Do groźnego wypadku doszło w środę w późnych godzinach wieczornych na drodze szybkiego ruchu w pobliżu Bogumina. Krótko po godzinie 23.00 pieszy został tam potrącony przez nadjeżdżający samochód. 44-letni mężczyzna doznał poważnych obrażeń. Przybyły na miejsce lekarz pogotowia stwierdził urazy kończyn dolnych, klatki piersiowej i głowy, podejrzewał też uszkodzenia mózgu. Po udzieleniu poszkodowanemu pomocy przedmedycznej został on przetransportowany do Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie. Pieszy nie posiadał żadnych elementów odbłaskowych.

* * *

120 LAT WIĘZIENIA

CIESZYN (wik) – W listopadzie Zakład Karny obchodził jubileusz 120-lecia istnienia. Dziś to jedna z najstarszych jednostek penitencjarnych w okręgu katowickim. Dodatkowo gmach wpisano do rejestru zabytków ze względu na „monumentalną architekturę” o walorach historycznych. Obecnie jest to zakład karny dla recydywistów o pojemności 406 miejsc. Jednostka posiada też areszt śledczy dla tymczasowo aresztowanych. Pełni w niej służbę 134 funkcjonariuszy i dziewięciu pracowników cywilnych.

Start bez problemów, ale koszty boją

Czwartkowe uruchomienie elektronicznej ewidencji utargu w Republice Czeskiej obyło się bez problemów technicznych. – Od dzisiejszej północy przedsiębiorcy przesłali do administracji skarbowej już ponad 1,3 mln rachunków. Przeciętny czas odpowiedzi systemu wynosi 97 milisekund, a więc obawy, że z powodu EET będą tworzyły się kolejki, nie potwierdziły się – powiedział w czwartek o godz. 13.00 dyrektor generalny Administracji Skarbowej, Martin Janeček.

– W mojej restauracji nie było żadnych problemów technicznych. Wszystko działało tak, jak powinno – potwierdził Petr Humplík, właściciel jednej z restauracji w Czeskim Cieszynie, gdzie zwłaszcza w południe jest sporo klientów.

Przedsiębiorca ujawnił wydatki, jakie musiał ponieść w związku z elektroniczną ewidencją utargu. – Musieliśmy przede wszystkim kupić kasy do EET, połączyć je kablami z drukarkami, zainstalować osobne połączenie internetowe do kas. Kasy kosztowały nas 30 tys. koron, do tego doszły dalsze koszty. Oprócz tego co miesiąc będziemy płacili za podłączenie do Internetu oraz opłatę firmie, która będzie się troszczyła o serwis kas. To dla mnie oznacza dodatkowe regularne wydatki miesięczne w wysokości ok. 1,5 tys. koron – wyliczył Humplík. Przyznał, że w związku z kosztami EET zmuszony był podnieść od 1 grudnia ceny obiadów.

Bogdan Pytlík, właściciel pensjonatu w Łomnej Dolnej, powiedział naszej gazecie, że już wcześniej kupił potrzebny sprzęt, dlatego w związku z EET nie musiał ponosić wysokich



Fot. DANUTA CHLUP

Petr Humplík obsługuje nową kasę, którą kupił w celu elektronicznej ewidencji utargu.

jednorazowych kosztów. – Już wcześniej kupiłem kasę fiskalną, teraz to

była kwestia dostosowania oprogramowania. Tak czy inaczej EET

będzie dla mnie oznaczało wyższe koszty bieżące – fiskalizacja każdej transakcji przełoży się na większy nakład pracy księgowej, której będę musiał więcej zapłacić, miesięcznie będę też płacił raty za wsparcie oprogramowania – powiedział Pytlík. – Myślę, że niektórzy właściciele restauracji czy innych placówek gastronomicznych, które są na granicy rentowności, zrezygnują z dalszego prowadzenia interesu – dodał.

Michal Žurovec, szef biura prasowego Ministerstwa Finansów RC, zwraca uwagę, że jednocześnie doszło do zmiany, która zmierza w kierunku niższych cen końcowych w placówkach gastronomicznych. – Równocześnie z wprowadzeniem EET została obniżona stawka VAT na usługi gastronomiczne z 21 do 15 procent, z wyjątkiem napojów alkoholowych – przypomniał. Dodał, że osoby fizyczne prowadzące własną działalność gospodarczą mogą zastosować ulgę podatkową w wysokości 5 tys. koron jako rekompensatę wyższych kosztów związanych z wprowadzeniem EET.

DANUTA CHLUP

Grudzień zaczął się od śniegu



Fot. NORBERT DABKOWSKI

Pierwszy dzień grudnia przywitał nas grubą warstwą śniegu. Dla wielu był to powód do radości – szczególnie dzieci mogły wyruszyć w końcu na upragnione sanki oraz lepić bałwany. Biała pierzyna nie utrzymała się jednak długo, bo śnieg szybko przeszedł w deszcz. Na najbliższe dni synoptycy zapowiadają kolejne opady śniegu. (endy)



Rys. BRONISŁAW LIBERDA

Wydawca „Głosu Ludu” poszukuje kandydata na stanowisko:

DZIENNIKARZ – REDAKTOR

Oferujemy interesującą i ambitną pracę oraz możliwość rozwoju zawodowego w zespole gazety Polaków w Republice Czeskiej

Najważniejsze obowiązki:

- przygotowywanie artykułów i materiałów prasowych
- redakcja tekstów

Wymagania:

- dobra znajomość tematyki zaolziańskiej
- udokumentowana umiejętność opracowywania i redagowania tekstów
- wysoka kultura osobista, odpowiedzialność i umiejętność organizowania czasu pracy
- znajomość języka polskiego i czeskiego
- mile widziane doświadczenie zawodowe
- posiadanie prawa jazdy kat. B

Zainteresowanych prosimy o przysłanie do redakcji „Głosu Ludu” listu motywacyjnego wraz z CV do 6. 12. 2016 na e-mail: wolff@glosludu.cz

Mogą mieć pracę z bonusem

31 grudnia Kopalnia Pasków zakończy wydobycie. Rzecznik OKD, Ivo Čelechovský, poinformował, że został zakończony pierwszy etap programu zmian personalnych. Część pracowników zdecydowała się na dobrowolne rozwiązanie stosunku pracy za porozumieniem stron. W tym przypadku przysługuje im odprawa w wysokości 4-krotności miesięcznego wynagrodzenia. Nowością jest program motywacyjny dla tych, którzy przyjmą ofertę pracy w karwińskiej części zagłębia.

– Do 30 listopada z możliwości dobrowolnego rozwiązania stosunku pracy za porozumieniem stron skorzystało w sumie 125 pracowników Kopalni Pasków – podsumował Čelechovský. Ustalono już także skład pracowników, którzy w przyszłości będą uczestniczyli w konserwacji i technicznej likwidacji kopalni Pasków. W sumie chodzi o ok. 300 osób. Pracownicy, którzy zgodzą się przejść do karwińskiej części zagłębia, otrzymają nie tylko pracę, ale dodatkowo bonus finansowy. – Od 1

grudnia uruchomiliśmy program motywacyjny z bonusem w maksymalnej wysokości 80 tys. koron dla tych pracowników, którzy zaakceptują ofertę pracy w karwińskiej części OKD. Wysokość bonusu będzie zależna od liczby przepracowanych lat i konkretnego zawodu – wyjaśnił Čelechovský. Rzecznik dodał, że kierownictwu OKD zależy na tym, by dać pracę osobom z kwalifikacjami górniczymi, nawet jeżeli to rozwiązanie będzie niekorzystne dla firm zewnętrznych. (dc)

Rajd śladami partyzantów

W tych dniach przypomnieliśmy sobie wydarzenia z drugiej wojny światowej, kiedy to 30 listopada 1943 r. na zboczach Małej Czantorii w walce z okupantem hitlerowskim poległo sześciu partyzantów. W tym roku wydarzenie to przypomniano w sposób szczególny. Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej w Katowicach przy współpracy z Kongresem Polaków w RC zorganizował dla młodzieży licealnej z obu brzegów Olzy Rajd Partyzancki, który odbył się w dniach 19-20 listopada.

Uczestnicy rajdu wyruszyli z Cisownicy. Po drodze odwiedzili pod Małą Czantorią miejsce, w którym stał bunkier partyzantów i gdzie stoczono bitwę. Dziś w tym miejscu jest pomnik upamiętniający bohaterów, którzy polegli w tej walce. Feralnego dnia Niemcy przeprowadzili obławę, okrążając ów bunkier. Przebywało w nim wówczas dziesięć partyzantów. Czterem z nich udało się wyrwać z okrążenia, ale sześciu, w tym dowódca grupy „Czantoria” – sierż. Klemens Starzyk ps. „Szpak”, poległo w nierównej walce. Niemcy aresztowali ponadto kilku współpracowników partyzantów z okolicznych miejscowości. Oddział „Czantoria” został wkrótce odbudowany, przy czym na jego czele stanął Jan Madzia ps. „Listek” z Nydku, dotychczasowy zastępca „Szpaka”.

Następnie grupa pod przewodnictwem kierownika rajdu, Krzysztofa Trackiego, ruszyła na Małą Czantorię, Wielką Czantorię, Soszów i Stożek. Podczas odpoczynków organizatorzy rajdu przedstawiali młodzieży losy licznych grup partyzanckich działających w beskidzkich lasach. Mowa była o partyzantach działających w paśmie Równicy i Klimczoka, Błatniej, Soszowa, Stożka, Praszywy, Połednej, Filipki, Jaworowego, w rejonie Koszarzysk oraz w innych miejscach. Na nocleg ekipa rajdowa zakwaterowała się w schronisku na Stożku. Było ognisku oraz

autorska prezentacja wydanej niedawno trzytomowej publikacji o ruchu partyzanckim w Beskidzie Śląskim i Morawsko-Śląskim pierwszorzędnego znawcy tej problematyki, Wojciecha Kempy.



Fot. MAREK SANTARIUS

Jeden z patrolów rajdowych na szlaku. Wykład prowadzi Wojciech Kempa.

W drodze powrotnej ekipa cieszyńska odwiedziła grób partyzantów spod Czantorii na nydeckim cmentarzu i zapaliła znicze. Chociaż grób utrzymywany jest dostojnie, to tablica na płycie grobowej zawiera błędne i niewłaściwe informacje. Nie wspomina o tym, że bohaterzy spod Czantorii byli żołnierzami Armii Krajowej. Również stwierdzenie, że jest to grób „padłych” partyzantów” brzmi w języku polskim dosyć dziwnie. – Jest to wyzwanie dla miejscowych Polaków, by zmienić tę treść – stwierdzają uczestnicy rajdu. (r)

Piękno z rąk seniorów

Adwent to czas wystaw, na których można obejrzeć i kupić ręcznie wykonane ozdoby choinkowe, świąteczne aranżacje oraz upominki dla swoich bliskich. W Czeskim Cieszynie co roku dużą wystawę urządza miejski Dom Pomocy Społecznej przy ul. Sokolowskiej. Udział w niej biorą także placówki z Polski i Słowacji. W piątek odbył się wernisaż tegorocznej wystawy. Jeszcze dziś można ją odwiedzić w godz. 8.00-16.00.

Wernisaż wystawy rozpoczął się od świątecznej scenki, którą pracownicy terapii zajęciowej na czele z Izabelą Zajac przygotowały i odegrały razem z seniorami. Widzowie najpierw śmiali się z chaosu towarzyszącego świątecznym przygotowaniom, a zaraz potem wzruszali się wigilijną sielanką przy blasku świecy i opłatkach.

Ręczne wyroby wystawiły m.in. domy seniora z Hawierzowa, Karwiny, Ropicy, panie z Klubu Seniora działającego w ramach Centrum Usług Społecznych w Czeskim Cieszynie, z Klubu Słowackich Kobiet w Żylinie. Na imprezę przyjechały delegacje zaprzyjaźnionych domów seniora z Cieszyna i Ustronia. Bogata była oferta placówki – organizatora.

– Nasi pracownicy uczyli się nowych rzeczy w ramach dwuletniego projektu „Rzemiosło ludowe – szansa dla każdego”, w którym wzięło udział sześć placówek z sześciu krajów. Inspiracją do wykonania niektórych wyrobów, które zobaczymy tutaj, została zaczerpnięta właśnie z tego projektu – mówił Janusz Foltyn, dyrektor DPS w Czeskim Cieszynie, otwierając wystawę. Następnie złożył życzenia Izabeli Zajac, która w Pradze została uhonorowana tegoroczną nagrodą dla najlepszych pracowników usług społecznych w Republice Czeskiej.

Przepiękne wytwory, które podziwiali tłumy odwiedzających, to wspólna praca klientów domów seniora i ich opiekunów. – Koleżanki pracujące z seniorami w ramach terapii zajęciowej szukają takich technik twórczych, by seniorzy mogli uczestniczyć w tworzeniu finalnego wyrobu. Klienci włączają się w prace w zależności od swych zdolności manualnych, stanu zdrowia, a także chęci. Na przykład na warsztatach ceramicznych wykonujemy różne figurki i miski. Praca jest podzielona na cały szereg operacji, które wykonują poszczególni klienci. Często tworzymy także rzeczy z papieru techniką quillingu lub z papieru krepowego. Staramy się wybierać takie techniki, które są motywujące dla seniorów, by nie zrażać ich niepowodzeniami – powiedziała „Głosu



Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Jeden z seniorów recytuje wiersz świąteczny. Z mikrofonem Izabela Zajac.

wi Ludu” Gabriela Kufová, kierowniczka Wydziału Usług Społecznych i Terenowych w DPS w Czeskim Cieszynie.

– Ta wystawa jest przepiękna. W zeszłym roku byłam na niej po raz pierwszy, ponieważ mieszkam tu od dwóch lat – zachwycała się Ludmiła Biłkowska z Kocobędza, jedna z mieszkanki Domu Pomocy Społecznej. Cieszyła się, że także mogła uczestniczyć w przygotowaniu eksponatów na wystawę. – Chodzę na zajęcia, gdzie są roboty ręczne. Zszywałam wszystkie wyroby tekstylne, które inni wypełniali – powiedziała naszej gazecie. Zdradziła, że praca z igłą jest jej bliska, wyhaftowała dziesiątki obrusów. Na koniec dodała, że bardzo dobrze czuje się w czesko-cieszyńskiej placówce. – Tu są sami dobrzy ludzie – śmiała się.

DANUTA CHLUP



Na wystawę do Domu Pomocy Społecznej zawiąły tłumy.

PREZYDENT U RODZIN OFIAR KATASTROFY

Dokończenie ze str. 1

– Jestem przekonany, że dołożymy wszelkich starań, żeby opieka nad rodzinami była jak najlepsza – mówił wówczas Andrzej Duda.

Dzień później prezydent mówił o ogromnej ofiarności ratowników. – Wczoraj przez całą dobę w strasznie ciężkich warunkach próbowali uratować swoich kolegów, do ostatniej chwili wierząc, że może zdarzyć się cud. Może gdzieś ktoś się zdołał schronić między bryłami skały – stwierdził prezydent. – Nie ukrywam, że po pierwszej informacji, że zginął jeden górnik, liczyłem na to, że trudniejszej sytuacji już nie będzie. Niestety wszyscy widzimy, jak to wszystko wygląda – przyznał Andrzej Duda. (wik)

REKLAMA

Zareklamuj się w
»GŁOSIE LUDU«
BEATA SCHÖN WALD
 doradca ds. reklamy
 Tel. 775 700 896

Zastanawiasz się,
 co kupić pod choinkę?
 Cena regularna 12 990,-
 Oferta świąteczna 8 990,-
 Zamów na www.galiway.cz

FRACTAL SOFT
 SERWIS KOMPUTEROWY
 przy Studni Trzech Braci
 Naprawiamy laptopy i komputery.
 • rzetelnie i solidnie
 • krótkie terminy
 • atrakcyjne ceny
 Zapraszamy od poniedziałku do piątku
 w godzinach od 8:00 do 16:00
Z OGŁOSZENIEM RABAT 10%.
 CIESZYN, ul. Trzech Braci 3
 +48 669 328 544 (PL)
 email: cieszyn@fractalsoft.org
<http://fractalsoft.org/cieszyn>

OGRODZENIA ZS BIKORA
PRODUCENT OGRODZEŃ
 Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom!
 • Ogrodzenia siatkowe
 • Ogrodzenia panelowe
 • Ogrodzenia klinkierowe
 • Automatyka
 • Bramy garażowe
 TRINEC, ul. Frýdecká 572 kom. 732 683 665
 email: plotyzs@seznam.cz tel/fax: 558 320 353
 CIESZYN, ul. Stawowa 91 kom. +48 602 711 096
 email: robert@ogrodzeniazs.pl tel/fax: +48 33 855 1400
www.ogrodzeniazs.pl

Adres firmy: Pogwizdów (koło Cieszyna), ul. Cieszyńska 99
CATERING ŻAREŁKO
 Gwarantujemy najwyższą jakość posiłków i profesjonalną obsługę.
www.cateringcieszyn.pl
 Łukasz Kocur tel. +48 660 357 077
 poczta@cateringcieszyn.pl
 Magdalena Chabrajska tel. +48 537 357 077
 poczta@cateringcieszyn.pl
 przyjęcia weselne
 przyjęcia okolicznościowe
 obiady rodzinne i korytka
 bankiety dla firm
 fontanna czekoladowa
 imprezy plenerowe
 przyjęcia w domu klienta

Śpiewajmy nasze koledy!

Okazuje się, że nie ma innych tak popularnych tekstów powstałych wiele wieków temu, jak koledy i pastoralki. I właśnie tym bożonarodzeniowym pieśniom poświęcony był czwartkowy wykład Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego. Tym razem został on zorganizowany w Domu ZG PZKO przy ul. Bożka 16 w Czeskim Cieszynie, a prelegentem była docent filologii polskiej z Zakładu Polonistyki Katedry Sławistyki Uniwersytetu Ostrawskiego, Jana Raclavská.

– Niektórzy twierdzą, że koledy śpiewać jeszcze nie wolno, ale ja myślę, że nic nie stoi na przeszkodzie, byśmy ich dziś posłuchali. Dlatego w drugiej części najpopularniejsze koledy zaprezentuje nam Zespół Pieśni i Ruchu Nieskoordynowanego „Niezapominajki”. Występ z pewnością nastroi was świątecznie, jednak zdecydowaliśmy, że opłatków jeszcze nie będzie. Podzielimy się nimi dopiero na styczniowym wykładzie – mówiła prowadząca spotkanie Helena Legowicz.

W pierwszej części grudniowego wykładu, Jana Raclavská wyjaśniła słuchaczom zagadnienia związane z czasem powstania i pochodzenia koled. Przeanalizowała także teksty najstarszych koled śpiewanych w Polsce i na terenach polskojęzycznych, przytaczając wiele ciekawostek na ich temat. Przypominała m.in., że Adwent to czas wyciszenia, spokoju i przygotowań do przyjścia na świat Dzieciątka Jezus, a tradycje i rytuały, które towarzyszą nam w tym czasie, oddają ludzką potrzebę zniesienia czasu świeckiego, który minął i wprowadzenia „nowego czasu” – czasu sakralnego, w którym wszystko stać się może i w którym nie ma „wczoraj” i nie ma „jutro”.

– Adwent jest czasem powtórzeń odwiecznych rytuałów. Powtarzając je, przenosimy się niejako w czas sakralny, ahistoryczny, kiedy kończy się panowanie ciemności i wchodzi się w okres światła. Tak rozumiano cykl solarny w wielu kulturach – mówiła Raclavská.

Przypomniała przy tym, że na okres przesilenia zimowego przypadały prastare święta zaduszkowe związane z przekonaniem, że właśnie w tej dobie dusze zmarłych znajdują się na ziemi wśród żywych. – W starożytnym Rzymie obchodzono na przykład Dzień Niezwycięzonego

zane z typowymi dla tego czasu pieśniami zwanymi koledami. Ich nazwa pochodzi od łacińskiego słowa „calendae”, którym starożytni Rzymianie oznaczali każdy pierwszy dzień miesiąca. Stąd i początek roku nosił taką nazwę. Rzymska „kalenda” styczniowa obchodzona była hucznie i wesoło. Praktykowano zwyczaj obdarowywania bliskich darami, odwiedzano się i zapraszano na uczty.

– Początkowo koledą zwano też noworoczną pieśń życzącą, która zawierała stałe elementy: pochwałę gospodarza i jego rodziny, życzenia pomyślności i urodzaju w nowym roku oraz podziękowania za dary. Takie świeckie koledy noworoczne jako przykłady najdawniejszych pieśni ludowych śpiewano pod oknami chat i kończono prośbą o datek – mówiła Raclavská.

Specjalistka dała też przykład takiej pieśni ze Śląska Cieszyńskiego, czytając następujący tekst: „Winszujemy wóm szczynści, zdrowi na tyn Szczodry Dziyń, aby se wóm podarziło żyto jako koryto, pszynica jako rękawica, bób jako żłób, fazole jako dwyrze w stodole, abyście mieli tela dzieciczek, wiela w lesie jedliczek”.

– Nazwę koleda do pieśni bożonarodzeniowej zaczęto stosować znacznie później, najprawdopodobniej dopiero w XIX wieku. Wcześniej nie miały one swojej specjalnej nazwy, a stosowano na nie określenia: rotuły, pieśni, piosenki, kantyki. Brak osobnej nazwy wynika z faktu, że koledy nie odróżniały się niczym od innych pieśni religijnych. Opierały się na motywach biblijnych, miały modlitewną strukturę i hymniczną szatę słowną – przekonywała Raclavská.

Taką formę mają też najstarsze koledy polskie, tłumaczone z języka czeskiego „Zdrow bądź, krolu anjelski” (1424 r.) czy „Stać się rzecz wielmi dziwna” (1442 r.). – Zatrzy-



Jana Raclavská

liczy od 14 do 17 wersów – mówiła Raclavská.

BAROK ZŁOTYM OKRESEM

Aż do końca XVI wieku koledy polskie niczym się nie wyróżniały spośród podobnej twórczości innych krajów. Wzorowane były na tych samych hymnach kościelnych. Od XVI wieku zaczęły się jednak rozwijać także inne pieśni związane z Bożym Narodzeniem, nawiązujące do jasełkowego zwyczajowi kołysania Dzieciątka, który to zwyczaj zaprowadzili w Polsce franciszkanie. Koledy-kołysanki były najczęściej tekstami oryginalnymi, choć nurt ten rozwijał się w całej ówczesnej Europie. Gatunek przeżywał rozkwit w XVII stuleciu, niektóre z powstałych w tym czasie koled zachowały zaś swoją popularność do dziś, np. „Gdy śliczna Panna Syna kołysała”.

W XVII wieku powstały dodatkowo dwa inne gatunki koled. – Pierwszy z nich to pastoralka, czyli pieśń realistyczna, pełna szczegółów i realiów obyczajowych. Znamy takie pastoralki od jabłonkowiec Adama Sikory, wydane drukiem pod tytułem „Pieśni pasterskie o Narodzeniu Pańskim” – przypomniała Raclavská. – Drugim gatunkiem koled są pieśni spektakularno-mistyczne o kunsztownej strukturze kształtowanej często z wypowiedzi o elementach znaczeniowo przeciwstawnych, pełne lirycznych uniesień. Do najwybitniejszych przedstawicieli tego gatunku należą Franciszek Karpiński i Teofil Lenartowicz. Pierwszy jest autorem utworu „Pieśń o Narodzeniu Pańskim”, znanego bardziej od pierwszych słów: „Bóg się rodzi, moc truchleje...”. Z kolei Lenartowicz napisał słowa koledy „Mizerna cicha, stajenka licha” – mówiła Raclavská.

Koledy przez wieki nie straciły na swej popularności i tworzone są do dnia dzisiejszego. Rozkwit gatunku

przypada jednak na okres baroku, kiedy to koledy pisali najwybitniejsi twórcy: Mikołaj Sęp Szarzyński czy Andrzej Morsztyn. – Dziś jednak koledy to w większości utwory anonimowe, ponieważ dzięki swej popularności straciły w późniejszych przekazach autorstwo. Któż z was wie, że autorem jednej z najpopularniejszych polskich koled „W żłobie leży” jest prawdopodobnie Piotr Skarga – pytała Raclavská.

DZIECIĄTKO CZY SANTA KLAUS?

Teksty koled niejednokrotnie zdziwiają kunsztownością formy i niezwykle formami językowymi. Najczęściej chodzi przy tym o archaizmy, którymi większość koled jest przesycona. – Jako przykład niechaj posłuży nam jedna z najstarszych polskich pieśni bożonarodzeniowych „Anioł pasterzom mówił”, która jest tłumaczeniem łacińskiego tekstu „Angelus pastoribus”.

Wszystkie jej słowa są dla nas zrozumiałe, ale pytanie brzmi: skąd wzięły się w koledzie takie niezwykle formy. Odpowiedź jest w zasadzie prosta. W czasie powstawania tekstu takich form używano. W połowie XVI wieku one były zupełnie poprawne – mówiła Raclavská i przeanalizowała kilka przykładowych zwrotów. – Wyraz „narodził” występuje z przedrostkiem na-, który w dobie średniopolskiej wyszedł z użycia i został wyparty przez konkurujący z nim w tej funkcji przedrostek u-. Przedrostek na- utrzymał się jednak w tradycyjnych wyrażeniach języka religijnego, stąd na przykład Narodzenie Pańskie czy Boże Narodzenie – tłumaczyła Raclavská.

Z kolei forma „wszego” jest dopełniaczem zaimka „wsze”, który w historii polszczyzny został wyparty najpierw przez formę „wszytek”, która następnie przegrała z funkcjonującym do dziś zaimkiem „wszystek”. – Często używany jest w koledach

czasownik „bieżeli”. Możemy nawet odnieść wrażenie, że pastuszkowie nigdy nie „biegli”, a zawsze „bieżeli”. Bezokolicznik tego czasownika miał formę „bieżeć” do końca XVIII wieku, potem zmieniła się jego koniugacja z bieże, bieżysz, bieży, na: biegnę, biegniesz, biegnie. Rozterkę może też wywołać połączenie wyrazowe „nie bardzo podłem mieście”. W tym wypadku chodziło o miejsce, które nie było tak zupełnie pospolite czy biedne – analizowała filolog.

Jana Raclavská przekonywała przy tym, że do znajomości koled zarówno wśród młodych jak i starszych Polaków przyczynia się m.in. fakt, że słychać je już od początku Adwentu. – Dzieje się tak mimo, że liturgia katolicka przyzwala na ich śpiewanie dopiero po północy w święto Bożego Narodzenia do święta Chrztu Pańskiego, czyli do niedzieli po 6 stycznia, ewentualnie do 2 lutego. W miejscach publicznych koledy towarzyszą nam już jednak wcześniej, stając się niejako przygotowaniem do owego świętego czasu, który ma niebawem nadejść. Granie i śpiewanie polskich, rodzimych koled, nawet wbrew tradycyjnym zaleceniom, z pewnością też jest bardziej wskazane, niż odtwarzanie przeszczeplonych na nasz grunt obcych wzorów i wdzierających się wszędzie reniferów, muzyki typu „Jingle Bells”, „Santa” czy innych „Klausów” – przekonywała Raclavská.

W drugiej części przed słuchaczami MUR-u wystąpił więc w repertuarze bożonarodzeniowym Zespół Pieśni i Ruchu Nieskoordynowanego „Niezapominajki”. Śpiewacy w nietradycyjny sposób zaprezentowali zebranym kilkanaście tradycyjnych koled polskich. – Dzisiejszym występem jesteśmy niezmiernie zaszczytni, ponieważ to pierwszy raz w historii zespołu, gdy nasza grupa śpiewa na imprezie naukowej – żartował Henryk Kiedroń.

WITOLD KOZDŃ



Przed słuchaczami MUR-u wystąpił Zespół Pieśni i Ruchu Nieskoordynowanego „Niezapominajki”.

Słońca – Sol Invictus – które było bóstwem rzymskim, łączącym w sobie cechy greckiego Apollona i indoirañskiego Mity. Święto to przypadało na dzień 25 grudnia, a obchodzono je wspólnym biesiadowaniem i uctwowaniem. Witano w ten sposób nowe życie – mówiła prelegentka.

NAJSTARSZE TŁUMACZONO Z CZESKIEGO

W naszym kręgu kulturowym święta Bożego Narodzenia są ściśle zwią-

zane z typowymi dla tego czasu pieśniami bożonarodzeniowej „Zdrow bądź, krolu anjelski”, bo jak mam, nie wszyscy mieliśmy szansę się z nią zapoznać bliżej. Odkrył ją w Bibliotece Zaluskich w Petersburgu nie kto inny, a wybitny polski slawista i historyk literatury, Aleksander Brückner. Tekst koledy jest prawdopodobnie tłumaczeniem czeskiej pieśni „Zdráv bud’ králi andělský” lub łacińskiego utworu „Ave rex angeleorum”. Do dziś zachowały się trzy redakcje tekstu, w których pieśń

POP ART

205

Najnowszy album Metalliki „Hardwired... To Self Destruct” sprzedaje się na świecie jak ciepłe bułeczki. W tym tygodniu trafił m.in. na szczyt listy płytowej Billboardu i do nowej odsłony Pop Artu. O tym, gdzie trafił zaś Tom Hanks, przeczytacie w filmowej recenzji.

MUZYCZNA RECENZJA

METALLICA
Hardwired... To Self Destruct
(2016)



Kiedy perkusista Lars Ulrich twierdził rok temu, że powstająca w studio w pocie czoła nowa płyta studyjna Metalliki będzie powrotem do korzeni thrash metalu, czułem, że w tej deklaracji jest sporo ściemy. I dobrze się stało, że dziesiąty w karierze album prekursorów thrash metalu nie brzmi jak... thrash metal z lat 80. ubiegłego stulecia. Metallica wróciła raczej z długiej podróży, nagrywając swój najlepszy album od czasów „czarnego krążka”.

Utworom z „Hardwired... To Self Destruct” nie brakuje mocy i długości, co przekłada się na ponad 80 minut muzyki. Nie dla wszystkich. Przypuszczam, że nie dla ortodoksyjnych fanów grupy, którzy Metallikę skreślili na straty już dawno temu. Kto w heavy metalu, bo do takiej szuflady wsadziłbym obecną twórczość Ulricha i spółki, szuka krótkich, prosto skonstruowanych utworów, też będzie zawiedziony. Metallica kontynuuje trend przyjęty na „Death Magnetic”, gdzie również raczyła słuchaczy rozbudowanymi wariacjami na ciężkie granie. W przypadku najnowszej płyty mamy jednak do czynienia z przemysłanymi, dopieszczonymi do najmniejszego szczegółu kompozycjami, których na próżno było szukać na przeciętnym poprzednim wydawnictwie.

Album otwiera tytułowy utwór, który działa jak zasłona dymna dla większości muzycznego materiału. Po pierwsze – jest króciutki, bo zaledwie trzyminutowy. Po drugie – najbardziej energiczny, najbardziej zbliżony do ideału, na jaki czekali fani thrashowego okresu twórczości

Metalliki. Dostajemy więc na wstępie mocnego kopniaka, po którym na długo lądujemy w krainie dużo łagodniejszego grania. Pierwszych sześć utworów, włącznie z genialnym „Atlas, Rise!”, wpisuje się w klimat totalnej metalowej ofensywy, której przewodzi James Hetfield z wokalem mocnym jak dzwon. Kirk Hammet może nie wymiata już tak odkrywczymi solówkami jak dawniej, Lars Ulrich wali w bębny coraz bardziej przewidywalnie, ale to wciąż „international level”, jak mawiał trener Leo Beenhakker. Gitary Hetfielda i Hammeta świetnie łączą się z basowym bulgotaniem Roberta Trujillo. Najmłodszy członek grupy dostroił się do potrzeb kolegów idealnie. Trujillo z powodzeniem mógłby grać z Patem Metheny, ale woli heavy metal. Na gitarze basowej nie ma sobie równych w tym zawodzie, co służyć na albumie doskonale w utworze „Manunkind”. Metallica puszcza też oczko w stronę hard rocka, ale tego mroczniejszego, z pogranicza Black Sabbath. Najlepsze czasy Black Sabbath z Ozzy Osbournem przypomina „Dream No More”, który rozpoczyna się od potężnego riffu i przechodzi w świdrujący, mocny refren.

Metallica zaczyna bardziej kombinować dopiero w drugiej części płyty. Typowym przykładem niech będzie „Here Comes Revenge”, ponad siedem minut grania, które jednak nieco się dłuży. Fajny główny motyw z typowym dla Hetfielda frazowaniem zderza się niestety z powtarzającą się do upadłego główną linią rytmiczną. Metallica, która w latach 90. ubiegłego wieku redefiniowała pojęcie „rockowej ballady”, na „Hardwired... To Self Destruct” kompletnie zrezygnowała z przytulank do poduszki. W fata morganie oczekiwania na kolejną odsłonę „Nothing Else Matters” muzycy serwują nam na zakończenie... thrashowy „Spit Out The Bone”. Tak dla pewności, bo codzienność nie jest dla mięczaków.

35 lat na scenie zobowiązuje. Metallica wywiązała się z niełatwego zadania rewelacyjnie. Na muzykę z thrashowych arcydzieł wszechczasów – „Ride The Lightning” i „Master Of Puppets” – bez większego efektu podrywałem koleżanki w podstawówce, a „Black Album” był dla mnie takim przełomem w muzyce rockowej, jak „Dark Side Of The Moon” Pink Floyd dla generacji rodziców. „Hardwired... To Self Destruct” pozwala zaś wierzyć, że nawet na progu pięćdziesiątki można grać tak, jak Metallica, bez cienia wstydu.

FILMOWA RECENZJA

HOLOGRAM DLA KRÓLA
(2016)

Niemiecki reżyser Tom Tykwer pogubił się na dobre. Psychologiczny thriller „Pachnidło” (2006) otworzył mu drzwi do najbogatszych konnat Hollywoodu, ale Tykwer postanowił przestawić się na obrazy, które od pierwszego tygodnia premiery kinowej skazane są na porażkę. Tak było z „Atlasem Chmur” (2012) i tak jest również z najnowszym filmem-porażką „Hologramem dla króla”.

Pięć miesięcy przepaści pomiędzy kinową premierą w Stanach i w naszym kraju od razu rodzi pytanie, skąd ta zwłoka. Na odpowiedź nie trzeba długo czekać. Wystarczy kilkanaście minut obcowania z Tomem Hanksem, żeby zorientować się, że ten film powinien być od razu



powędrować na nośniki DVD. Tom Hanks, który w tym roku w roli profesora Roberta Langdona uratował świat przed wirusową zagładą w filmie „Inferno”, zdążył w wolnej chwili wcielić się również w postać amerykańskiego biznesmena Alana Clay’a, próbującego ratować swój biznes w Arabii Saudyjskiej. Niby komedia, niby film obyczajowy, w końcówce niby melodramat. Wszystko w tym durnym filmie zostało pomieszaną, a ja nie lubię mieszanina gatunków. Tom Tykwer chyba też się w tym pogubił, albowiem próbuje się z widzem bawić w ciuciubabkę magicznego realizmu. Główny bohater drepcze w miejscu, czekając na pustyni na przyjazd szejka, albo jak kto woli króla, dla którego przygotował ze swoim zespołem prezentację multimedialną. W międzyczasie dowiaduje się, że na plecach w okolicach kręgosłupa rośnie mu niezłśliwy guz, który wprawdzie zdaniem arabskich lekarzy jest niegroźny, ale raczej warto go usunąć. W ten oto sposób otrzymujemy szybki, ale precyzyjny raport o służbie zdrowia w Arabii Saudyjskiej. Do tego dochodzą przewidywalne i nudne dialogi z kierowcą przewożącym naszego bohatera z hotelu na pustynię i z powrotem, w których twórcy ukryli z kolei pretensjonalne przekazy walczące ze stereotypowym postrzeganiem muzułmańskiego świata oraz... amerykańskiej muzyki rockowej.



Wytrzymałem do końca tylko dlatego, że film trwa zaledwie półtorej godziny. Lubiłem Tykwera za ambitne „Niebo” (2002), w którym wykorzystał scenariusz niezującego Krzysztofa Kiesłowskiego, nawet dwukrotnie obejrzałem jego rewelacyjny film „Pachnidło”, ale wszystko wskazuje na to, że balonik made in Germany pękł na dobre. „Hologram dla króla” to najbardziej zmarnowanych 90 minut tego roku.

POLSKIE GRZYBOBRANIE

MALEŃCZUK JAK JOHN LENNON. Maciej Maleńczuk na tegorocznej gali „Tacy Jesteśmy” Kongresu Polaków w RC wystąpił ze swoim kameralnym recitalem, ale pomimo to zdążył obrazić z siłą orkiestry uczucia religijne i patriotyczne ludzi zgromadzonych na widowni. Ostatnie doniesienia ze sztabu Maleńczuka mówią, że piosenkarz i jego zespół Jazz For Idiots nadal znajdują się w niezbyt oszałamiającej formie. Na Facebooku można było poczytać o przeprosinach Maleńczuka za ostatni, podobno beznadziejny koncert. „Ktoś z zespołu tego nie przetrwa” – czytamy. Podobne słowa zabrzmiały z ust Johna Lennona na kilka dni przed rozpadem The Beatles. W odróżnieniu jednak od świętej czwórki z Liverpoolu, szkody spowodowane zniknięciem z muzycznej mapy Polski Macieja Maleńczuka byłyby marginalne.

NIECODZIENNY KONCERT SBB. W Katowicach szykuje się jutro nie lada gratka dla wszystkich miłośników twórczości SBB. Śląska legenda art rocka z okazji Barbórki zagra koncert z towarzyszeniem górniczej orkiestry dętej. Jak informują organizatorzy katowickiego koncertu, SBB zagra w swoim podstawowym składzie: Józef Skrzek, Jerzy Piotrowski i Apostolis Anthimos. Dołączy do nich orkiestra górnicza

społu Virgin. Dody nie lubi Maciej Świetlicki z grupy Świetliki, który zarzuca piosenkarce spłagiatowanie tekstu najnowszego singla Virgin zatytułowanego „Sens”. W nowym utworze Dody i grupy Virgin znalazł się fragment tekstu: „nieporządek



w chaosie robisz mi”. Jak twierdzi Marcin Świetlicki, wers brzmi bardzo podobnie do cytatu z utworu „Łabędzie” z 1996 roku: „robisz mi nieporządek w chaosie”. Rzeczywiście. Doda tym razem przesadziła z poezją.

SZCZEŚNIAK ŚPIEWA TWARDOWSKIEGO. Mieczysław Szczęśniak, polski Lionel Richie, promuje właśnie nowy singiel „Poczekaj” z płyty „Nierówni”, opartej na tekstach księdza Jana Twardowskiego. Album trafił do sprzedaży 18 listopada i jak przystało na Szczęśniaka, muzycznie porusza się w granicach soulu, popu i piosenki poetyckiej.

PO PARKU Z GRECHUTĄ. Krakowscy radni proponują, by zmarły 10 lat temu piosenkarz i poeta Marek Grechuta został patronem Parku Krakowskiego. Chcą w ten sposób docenić wkład artysty w rozwój polskiej kultury i jego zasługi dla Krakowa, z którym był ściśle związany. Efekty mogą być znane już w marcu. – Zawsze słuchałem Grechuty. Sejm w 10. rocznicę jego śmierci przyjął przez aklamację uchwałę, w której docenił zasługi artysty i jego ogromny wkład w rozwój polskiej kultury. Pomysł, by został on patronem Parku Krakowskiego, uzyskał przychylną wszystkich radnych, ja ten projekt tylko referuję – powiedział pomysłodawca uchwały, radny PiS Adam Kalita. Ptaszki już teraz wyśpiewują „Wiosna, ach to ty”.

Rubrykę przygotował:
JANUSZ BITTMAR

Wiedza, która każdemu się przyda

Już wkrótce, w czwartek 15 grudnia, odbędzie się Dzień Otwarty w Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie. „Handlówka” jest jedyną fachową szkołą średnią w Republice Czeskiej, która oferuje także edukację polskojęzyczną, w ramach łączonych klas czesko-polskich.

– Stawiamy na wiedzę ekonomiczną naszych absolwentów, na wykształcenie językowe oraz bardzo zaawansowaną pracę z komputerami. Wykształcenie ekonomiczne jest uniwersalne, nasi absolwenci podejmują studia na różnych kierunkach, wiedza ta przydaje się także w życiu, można ją wykorzystać w każdym zawodzie – podkreśla dyrektor Krystyna Bonček. Cieszy się, że uczniowie i absolwenci placówki pozytywnie ją oceniają. Wyrazem tego jest tytuł „Szkoła Średnia Roku” w województwie morawsko-śląskim, który Akademia Handlowa otrzymała już po raz drugi z rzędu w ogólnokrajowym plebiscycie. Placówka osiąga dobre wyniki na maturach państwowych oraz w testach porównawczych przeprowadzanych m.in. przez Czeską Inspekcję Szkolną oraz Urząd Wojewódzki. Zajęcia odbywają się w wyremontowanym budynku, który latem otrzymał nową elewację. Aktualnie remontowane jest ogrodzenie.

DODATKOWY JĘZYK

W tym roku szkolnym przed uczniami polskich grup otworzyła się nowa możliwość. Ze względu na wysoki poziom nauczania języka niemieckiego w szkole, która jako jedna z trzech placówek średnich w RC korzysta z umowy z Ambasadą Niemiec i Goethe Instytutem w Pradze, dyrekcja postanowiła zaoferować polskim uczniom nadobowiązkowe lekcje języka niemieckiego. – Wcześniej w polskich klasach nie było drugiego języka obcego, ze względu na naukę polskiego, czeskiego i angielskiego. Uczniowie nieraz pytali, dlaczego nie mogą uczestniczyć w wyjazdach do Niemiec czy Austrii, podobnie jak ich koledzy z czeskich klas. Było im przykro, że nie mają takiej możliwości – mówi Beata Hupka, nauczycielka języka polskie-

go i niemieckiego. Nauka języka zachodnich i południowych sąsiadów wiąże się z wymiernymi korzyściami. Dzięki uczestnictwu szkoły w projekcie PASCH, uczniowie mogą bezpłatnie zdawać egzaminy z języka niemieckiego i uzyskać Zertifikat Deutsch na różnych poziomach zaawansowania. Podstawy niemieckiego otwierają uczniom drogę do firm współpracujących z czesko-czeską Akademią Handlową – takich jak Siemens, w którego ostrawskiej filii pracuje już 16 absolwentów szkoły oraz LKW Walter, dużej firmy logistycznej w Wiedniu. – Firmy te mają duże zapotrzebowanie na absolwentów, którzy dysponują biegłą znajomością języka polskiego, mają dobre podstawy języka niemieckiego oraz kwalifikację ekonomiczno-handlową – wyjaśnia Hupka. – Kolejnym atrakcyjnym i bardzo ważnym czynnikiem, który pomaga osiągać jak najlepsze wyniki, jest obecność sympatycznej studentki z Niemiec – Pauliny – na lekcjach języka niemieckiego. Moim zdaniem, robimy bardzo dużo, by zachęcić naszych uczniów do nauki języka niemieckiego. W klasie pierwszej zgłosili się na zajęcia z niemieckiego prawie wszyscy uczniowie polskiej grupy – podsumowuje nauczycielka.

OTWARTA DROGA DO WIEDNIA

Wiedeńska LKW Walter umożliwia wakacyjne miesięczne praktyki pojedynczym wybranym uczniom klas trzecich, z kolei jeden z maturzystów otrzymuje jeszcze bardziej atrakcyjną ofertę – może przez rok pracować w Wiedniu i równocześnie szlifować język. – Pierwszy nasz absolwent już wrócił i pracuje obecnie w czeskiej centrali Siemens w Pradze. Roczny staż w Austrii dał mu bardzo wiele.



Dyrektor Krystyna Bonček zaprasza na Dzień Otwarty do Akademii Handlowej.

Pracował pięć godzin dziennie, przez dwie godziny miał lekcje niemieckiego w formie „one to one”, opłacane przez firmę. Teraz odbywa roczny staż w Wiedniu kolejny nasz absolwent – zdradza Krystyna Bonček. Dyrektorka prowadzi w tej chwili rozmowy z wiedeńską firmą dotyczące krótszych, 2-4-tygodniowych praktyk. – Jeżeli LKW Walter zaoferowałaby więcej miejsc dla naszych uczniów, zgodzę się, by praktyki odbywały się w trakcie roku szkolnego. Doświadczenia, które zdobędą uczniowie podczas takich praktyk, są niezwykle cenne – przekonuje.

POLSKI TAKŻE MULTIMEDIALNIE

Niemiecki to nowość, jedna z opcji, z której uczniowie mogą, lecz nie

muszą skorzystać. Dużą wagę przywiązuje się do nauki obowiązkowych języków – polskiego, czeskiego i angielskiego.

Nauka języka polskiego w Akademii Handlowej pełni dwie ważne funkcje: jest niezbędna do utrzymania tożsamości narodowej uczniów przychodzących z polskich podstawówek oraz poszerza możliwości absolwentów na regionalnym – i nie tylko – rynku pracy. Spora część absolwentów „handlówki” decyduje się co prawda na studia wyższe (mogą je podjąć także w Polsce), niemniej na rynku pracy jest duże zapotrzebowanie na absolwentów dwujęzycznych, z aktywną znajomością języka czeskiego i polskiego, a równocześnie z kwalifikacją ekonomiczno-handlową. – I tu otwie-

rajają się bardzo ciekawe możliwości na rynku pracy właśnie dla naszych absolwentów – przekonuje Krystyna Bonček.

Nauka języka polskiego odbywa się w klasopracowni nazwanej Centrum Języka Polskiego. Wyposażona jest w nowoczesny sprzęt multimedialny, który uatrakcyjnia nauczanie. Poloniści korzystają podczas lekcji z filmów i programów edukacyjnych z Polski. – Staramy się podtrzymywać polską tożsamość u naszych uczniów, organizujemy spotkania z pisarzami – w październiku było spotkanie z Zuzanną Orlińską, co roku są wycieczki do Krakowa i Oświęcimia. Chodzimy na polskie spektakle do teatru i filmy do kina w Cieszynie – wylicza Beata Hupka.

DANUTA CHLUP

Ujarzmianie komputera

Anna Gociek z klasy IVC została tegorocznym Mistrzem Office Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie. W najbliższy wtorek będzie reprezentowała szkołę w regionalnym konkursie informatycznym Office 2016 w Szenowie koło Nowego Jiczyna. Uczennica z Wędryni, absolwentka tamtejszej polskiej podstawówki, jest także wiceprzewodniczącą Rady Studentek w AH.

Na czym polega rywalizacja w pakiecie Office?

Konkurs składa się z trzech dyscyplin. Jest pół godziny na pracę z tekstem, czyli z programem Word, pół godziny na pracę z tabelkami w Excelu i pół godziny na Power Point, czyli tworzenie prezentacji. W tych wszystkich dyscyplinach są różne zadania, z którymi trzeba się uporać jak najszybciej i jak najlepiej.

W rundzie szkolnej miałaś dużą konkurencję?

Rywalizowali między sobą uczniowie różnych klas, z niektórych było więcej uczestników, z naszej tylko ja sama. W sumie było nas 13. We wtorek trójka zwycięzców wyjedzie na konkurs regionalny.

Z Worda korzysta w jakimś stopniu większość osób. By odnieść sukces w konkursie, trzeba mieć bardziej zaawansowane umiejętności?

Uczestnicy otrzymują na przykład dokument,



Anna Gociek w rozmowie z nauczycielką Beatą Hupką w klasopracowni języka polskiego.

który ma 30 stron i na nich trzeba wprowadzić różne zmiany w formatowaniu, układzie graficznym i tak dalej. Gdybyśmy to wszystko robili w prymitywny sposób, każdą zmianę osobno, nie dalibyśmy rady zmieścić się w wyznaczonym czasie. Dlatego trzeba znać sposoby i funkcje, dzięki którym można pracować z tekstem o wiele szybciej i sprawniej. Podobnie ma się rzecz z Excelem czy Power

Pointem. Niektórych rzeczy nie przerabialiśmy nawet na lekcjach informatyki, nauczyciel Marian Janik nauczył nas ich specjalnie na konkurs.

Interesujesz się informatyką?

Niespecjalnie, ale po prostu radziłam sobie dobrze. Kiedy w zeszłym roku zajęłam się Word Processingiem, czyli pracą z tekstem,

stopniowo mnie to wciągnęło i teraz sama już próbuję wymyślać nowe rozwiązania, jak coś zrobić bardziej efektywnie.

Jesteś także wiceprzewodniczącą Rady Uczniowskiej w waszej szkole. Jakie są twoje zadania?

Organizujemy różne imprezy. Teraz w grudniu będzie Dzień Kolorów polegający na tym, że każda klasa wybiera dwa kolory i przygotowuje przegląd mody pod ich kątem. To impreza, którą co roku organizujemy. Rozwijamy ciekawe inicjatywy, pośredniczymy także w kontaktach między uczniami i dyrekcją szkoły, jeżeli zajdzie taka potrzeba.

Masz już sprecyzowane plany na przyszłość?

Chciałabym podjąć studia wyższe, ale na razie nie jestem zdecydowana, jakie wybrać. (dc)

DZIEŃ OTWARTY

Akademia Handlowa zaprasza na Dzień Otwarty w czwartek 15 grudnia w godz. 8.00-17.00. Informacje o możliwościach edukacji można będzie uzyskać także w dniach 17 i 19 stycznia 2017 roku w godz. 12.00-17.00 w budynku szkoły. (dc)

Na początku była euforia

Ogólnokrajowy projekt „Celé Česko čte dětem” (Całe Czechy czytają dzieciom) świętował w czwartek w ostrawskim „Gongu” jubileusz 10-lecia. Matką projektu jest Ewa Katrušák, która zafascynowana zapoczątkowaną 15 lat temu przez Irenę Koźmińską kampanią społeczną „Cała Polska czyta dzieciom”, postanowiła przenieść ideę głośnego czytania dzieciom „20 minut dziennie codziennie” na czeski grunt.

Od założenia organizacji „Celé Česko čte dětem” minęło dziesięć lat. Jaki był ten pierwszy rok?

Niesamowity, bo wtedy urodziła się również moja córka. Ja jednak zaczęłam działać już wcześniej i jeszcze zanim Nina przyszła na świat, pojechałam do Warszawy do pani Koźmińskiej. Potem już jako matka karmiąca jeździłam z córką do Pragi, żeby spotkać się z takimi ludźmi, jak autorka logo naszej kampanii, Ema Srncová, czy Michal Horáček, który zachwycony ideą głośnego czytania od razu stwierdził, że zorganizujemy czytanie w kultowym miejscu stolicy „Pražská křižovatka”. Na początku było więc euforycznie i idealistycznie. Proza życia przyszła nieco później, kiedy trzeba było pozatwarzać wszelkie sprawy legislacyjne, powołać zarząd i radę nadzorczą spółki oraz wpłacić kapitał początkowy, oczywiście z własnej kieszeni.

Co było dalej? Czy potem to już samo zaczęło się kręcić?

Właśnie, że nie. Potem przyszły czasy, kiedy sądziłam, że myśl głośnego czytania dzieciom jest tak wspaniała, że sama będzie sobie torować drogę wśród ludzi, a z drugiej strony miałam świadomość, że jeżeli media nie podejmą tematu, tak jak zrobiły to w Polsce, to nie mamy szansy, żeby się przebić.

Aby zaistnieć z kampanią w świadomości społecznej, musiała pani dotrzeć do wielu wpływowych osób. Jaki stosowała pani koronny argument, żeby ich przekonać?

Ten argument tkwi w samej idei spędzania czasu z dzieckiem poprzez głośne czytanie. Ktoś ze znanych osobistości trafnie zauważył, że kampania ta ma moc przekonywania, ponieważ porusza nasze rodzicielskie sumienia. Bo gdyby tak policzyć, ile czasu spędzamy z własnymi dziećmi, to musieliśmybyśmy przyznać, że mamy względem nich spory dług do spłacenia. Pomogło też to, że do kampanii włączyli się Václav Havel czy Zdeněk Svěrák, którzy pociągnęli za sobą kolejne znane osobistości. Dzięki temu na pierwszą dużą imprezę, która odbyła się w 2007 roku, czyli półtora roku po założeniu „Celé Česko čte dětem” właśnie w wspomnianej już wcześniej „Pražskiej křižovatce”, udało się ściągnąć dziesięć osób z górnej półki – Havla z żoną, Horáčka z żoną, Michala Viewegha z żoną, Jarka Nohavice, Anetę Langerovą, Jana Hřebejka, Petra Hapkę i Barborę Špotákovą. To zadziałało, choć – jak niejednokrotnie podkreślałam – w naszej kampanii zawsze pozostanie najważniejsze to małe, niewidzialne czytanie dzieciom do poduszki.

Czy uważa pani, że nawet po dziesięciu latach rozpowszechniania idei wspólnego czytania, nadal trzeba przekonywać ludzi do tej czynności?

Niedawno ktoś zadał mi ciekawe pytanie, a równocześnie bardzo prawdziwe. Dlaczego na coś, co dawniej było sprawą zupełnie naturalną, czyli że czytało się dzieciom, trzeba teraz robić projekty? Kiedy zaczęłam zastanawiać się nad odpowiedzią, stwierdziłam, że my, a zwłaszcza nasi przodkowie, nie mieliśmy nigdy tylu impulsów, ile mają dzisiejsze dzieci. Żyło się spokojniej i było o wiele więcej czasu na takie czynności, przy których trzeba się było skoncentrować. Dzisiaj jesteśmy wszyscy on-line i in-touch i wielu z nas nie wytrzymuje przy tekstach,



Ewa Katrušák promuje głośne czytanie dzieciom już 10 lat.

które zabierają więcej czasu niż minutę. Stąd moje przekonanie, że kampania głośnego czytania ma obecnie o wiele większy sens, niż mogłoby się wydawać, i że będzie miała swoje uzasadnienie i rację bytu również za 10, 20, a nawet 50 lat. Niedawno wystąpił na naszej konferencji znany czeski psycholog, doktor Jeroným Klimeš, który przekonywał, żeby zamiast kupować dzieciom małe plastikowe kuchenki wciągać je do pracy w kuchni, argumentując to tym, że tak mało mamy wspólnego czasu, że warto, by dzieci były uczestnikami zwykłych codziennych sytuacji, przygotowywania obiadu, wbijania gwoźdźcia w ścianę, sprzątania oraz kręcenia się koło domu i ogrodu. Wielu może się wydawać, że to krok wstecz, wracanie do czegoś, co już było.

Znaczy, że w kampanii „Celé Česko čte dětem” chodzi nie tyle o książkę, co o wspólnie spędzany czas?

O wspólnie spędzany czas nad książką. Według badań naukowych, największy wpływ na to, czy dziecko zostanie czytelnikiem, czy nie, ma głośne czytanie rodziców. Zawsze jednak uczulamy na to, by nie mylić tego z głośnym czytaniem dzieci, ponieważ dzieci przede wszystkim powinny czytać cicho i ze zrozumieniem. Jeśli bowiem zmusza się dzieci do głośnego czytania w szkole, w domu, to wtedy ich tempo czytania spada. Dlatego wielokrotnie staramy się powtarzać, że kampania „Cała Polska czyta dzieciom” czy „Celé Česko čte dětem” ma skłonić rodziców do głośnego czytania dzieciom, a nie odwrotnie.

Pierwowzorem projektu „Celé Česko čte dětem” jest kampania społeczna „Cała Polska czyta dzieciom”. Czy jej czeski odpowiednik posiada również swoje specyficzne cechy i własne rozwiązania?

Niemalże wszystkie, bo chociaż czerpaliśmy inspirację z tego, co robiła pani Koźmińska w Polsce, i nadal jesteśmy z nią w stałym kontakcie, to w chwili obecnej realizujemy w ramach kampanii „Celé Česko čte dětem” ok. 30 własnych ogólnokrajowych projek-

tów. Są to konkursy literackie, czytanie dzieciom w szpitalach, przyjęty niezwykle entuzjastycznie projekt „Babcia i dziadek do przedszkola”, odbywający się corocznie Tydzień Czytania Dzieciom i wiele innych. Skorzystaliśmy więc z polskich doświadczeń, potem już jednak poszliśmy własną drogą. Obecnie zaś wszystko wskazuje na to, że nasze drogi niebawem znowu się spotkają. W ramach Czwórki Wyszehradzkiej przymierzamy się do wspólnego projektu dotyczącego mądrego wychowania.

Czy można powiedzieć, że są regiony, które bardziej załapały ideę głośnego czytania dzieciom, oraz regiony, gdzie jeszcze jest wiele do zrobienia? Jak w

tym porównaniu wypada nasze województwo i w ogóle Zaołzie?

Chociaż staramy się docierać do wszystkich miast i wiosek, to jednak różnice pomiędzy poszczególnymi regionami są dość duże. Najwięcej instytucji – szkół, przedszkoli, bibliotek, ośrodków matki i dziecka, kawiarni literackich, itp. włączyło się do naszej kampanii w województwach środkowoczeskim, morawsko-śląskim, południowomorawskim i w okolicach Pragi. Stosunkowo duże pole do popisu pozostaje nam natomiast w województwach pilzneńskim, libereckim i karłowarskim. Jeśli zaś chodzi o Zaołzie, to wiadomo, że na tym terenie zawsze było wielu wspaniałych ludzi i wiele instytucji promujących czytelnictwo. Niezależnie od tego również tutaj staramy się rozpowszechniać ideę głośnego czytania, która bez względu na to, czy jest propagowana pod szyldem „Cała Polska czyta dzieciom”, czy „Celé Česko čte dětem”, pozostaje wciąż taka sama. Chętnie więc korzystam z zaproszeń na spotkania do Kół PZKO, polskich oddziałów bibliotek i szkół, gdzie możemy po polsku rozpowszechniać ideę głośnego czytania dzieciom „20 minut dziennie codziennie”.

Mówi się, że więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu. W czym konkretnie tkwi pani radość w rozpowszechnianiu idei głośnego czytania?

Na pewno nie tkwi ono w porannych podróżach pociągiem o godzinie 4.00. Znajduję je natomiast w spotkaniach z ludźmi, często niesamowicie mądrymi i wykształconymi, z osobami z otwartym sercem. Projekt „Celé Česko čte dětem” ma bowiem to do siebie, że przyciąga wielu ludzi dobrej woli, idealistów, którzy chcą zrobić coś poza swoją pracą zawodową. Tu nie mam na myśli tylko aktorów czy pisarzy, ale tych trzystu naszych wolontariuszy z całej RC, którzy pracują na rzecz kampanii głośnego czytania w swoim wolnym czasie, bez żadnego wynagrodzenia, tylko tak, dla samej idei.

Rozmawiała:
BEATA SCHÖNWALD

KORZYŚCI Z GŁOŚNEGO CZYTANIA DZIECIOM

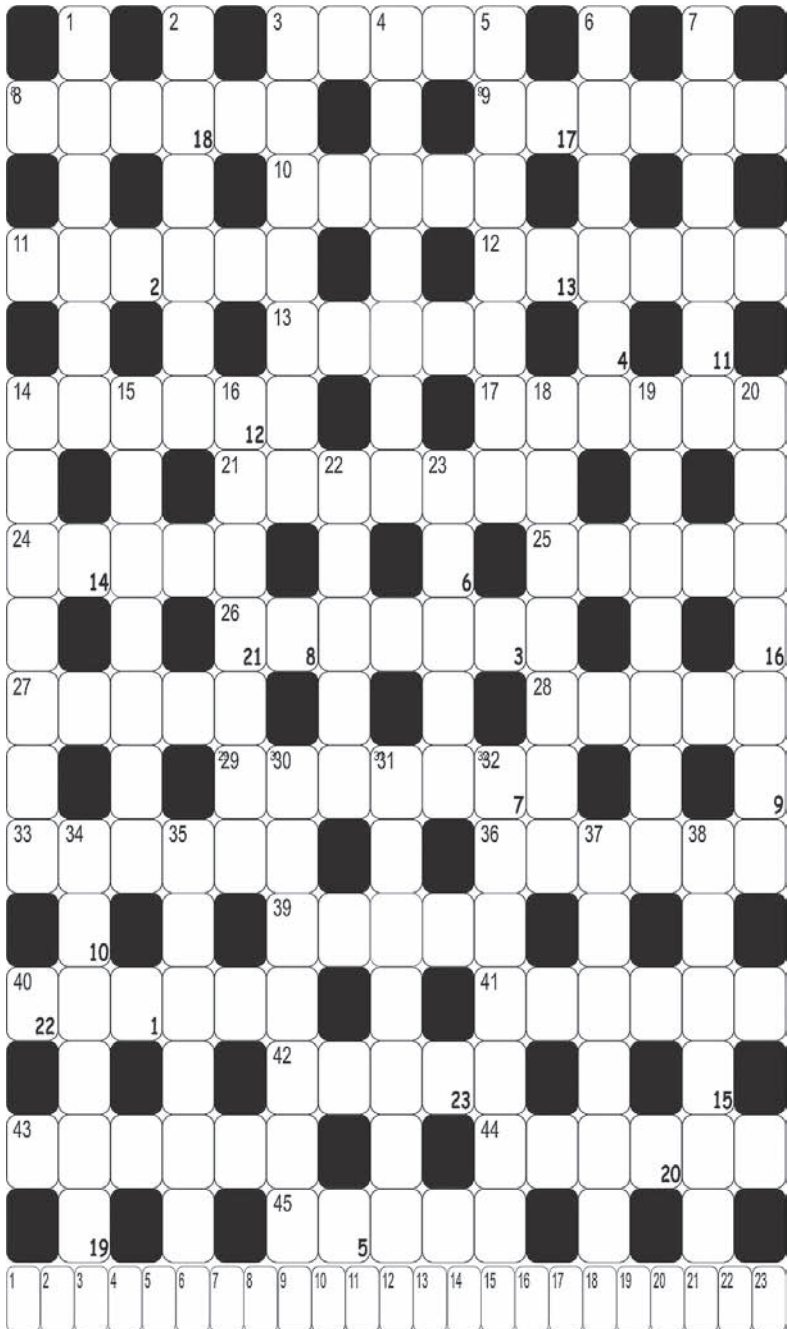
1. Zaspokajają najważniejsze potrzeby emocjonalne dziecka
2. Buduje mocną więź pomiędzy czytającym dorosłym i dzieckiem
3. Wspiera rozwój psychiczny dziecka
4. Wzmacnia jego poczucie własnej wartości
5. Uczy języka, rozwija słownictwo, daje swobodę w mówieniu
6. Przygotowuje do sprawnego samodzielnego czytania i pisanie
7. Uczy samodzielnego myślenia
8. Rozwija wyobraźnię
9. Poprawia koncentrację, wycisza i uspokaja
10. Ćwiczy pamięć
11. Przynosi ogromną wiedzę ogólną
12. Ułatwia naukę i pomaga odnieść sukces w szkole
13. Uczy dziecko wartości i odróżniania dobra od zła, rozwija wrażliwość moralną
14. Rozwija poczucie humoru
15. Jest znakomitą rozrywką
16. Zapobiega uzależnieniu od telewizji i komputera
17. Jest zdrową ucieczką od nudy, niepowodzeń i problemów
18. Chroni dziecko przed zagrożeniami ze strony kultury masowej
19. Zapobiega działaniom aspołecznym
20. Kształtuje na całe życie nawyk czytania i zdobywania wiedzy.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3. interlokutor dziada 8. wełna z kóz angorskich 9. Lear - piosenkarka 10. fach 11. francuski konkurent F-16 12. podatek pośredni 13. reprezentacyjne pomieszczenie 14. piąty w Układzie 17. stworzenie 21. rzeczne zakole 24. opera Paderewskiego 25. model Forda 26. kult gwiazd w religiach wschodnich 27. polski autobus 28. ozdobna szata kapłana 29. forma 33. urządzenie 36. rozszerzenie jezdnii przeznaczone do parkowania autobusów 39. lita skała 40. niedorajda 41. krwiopijca 42. na Węgrzech rządzi 43. szybkościowa konkurencja sportowa 44. niebieski barwnik 45. znany polski poeta.

PIONOWO: 1. gra z klockami w kropki 2. afrykańskie polowanie 3. nad Bierawką leży 4. okop przed główną linią 5. do wykonania 6. węgiel wapnia 7. prelekacja 14. „rumowe” państwo 15. aromatyczna przyprawa do lodów 16. futro ze skórek kilkudniowego jagnięcia 18. niesława 19. stanowisko urzędnicze za szybkością 20. krewna w linii męskiej 22. kawon 23. lekka włócznia 30. ma mniej nóg, niż wskazuje nazwa 31. puzon 32. okapnik 34. byt, który nie ma początku 35. krowie kopyto 37. bogini prawa i praworządności 38. ostrze szabli.

ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Znane powiedzenie) Opr. JO



MINIKWADRATY MAGICZNE

Poziomo i pionowo jednakowo:

1. słabe wino z soku jabłkowego
2. polski raper i producent muzyczny
3. jednostka miary w USA, masa
4. Rzym po włosku

Wyrazy trudne lub mniej znane: YARO

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

1. Zn dla chemika
2. mongolsko-chińska dynastia
3. pakt północnoatlantycki
4. w świecy

Wyrazy trudne lub mniej znane: YUAN

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

(BJK)

Rozwiązanie krzyżówki z 19 listopada:

Poziomo: 3. SEROLIS 9. OROSZ 10. ZELWA 11. TITANIC 12. TYCHY 13. ZAKUP 14. FLASZKA 18. WAPITI 21. RWETES 24. MACHO 25. KADEŁUB 26. NATURA 27. UŁANI 28. SZUWAR 29. KURCZĘ 30. GRYPA 31. SALAMI 34. RZEPAK 38. NATASZA 41. RADŁO 42. STĘPA 43. ŻALUZJA 44. NYLON 45. DYNIA 46. AGRAFKA.

Pionowo: 1. ROSTÓW 2. DOWCIP 3. SZTYFT 4. RATKA 5. LINCZ 6. SZCZAW 7. KLEKOT 8. JASPIS 15. LIMBURGIA 16. SACHARYNA 17. KRONIKARZ 19. APASZKA 20. IGŁÓWKA 22. EUTERPE 23. EURAZJA 31. STRUNA 32. LUDOLF 33. MNOŻNA 35. ZASADA 36. PIĘKNO 37. KWAZAR 39. TALAR 40. SYZYF. **Rozwiązanie dodatkowe: CO BYŁO, A NIE JEST, NIE PISZE SIĘ W REJESTR.**

Rozwiązania minikwadratów magicznych z 19 listopada: Minikwadrat 1: 1. TURA 2. UTWÓR 3. RÓZGA 4. ARAB; Minikwadrat 2: 1. DEUG 2. ŁAWKA 3. UKŁAD 4. GADY

ALE HECA

Kónduktor do pasażera:

– Proszym nie wysiadać, pokiel sie nie zatrzymo pociąg.

– Ale mnie sie bardzo śpiycho na po-grzyb.

– A, jeśli tak, to proszym bardzo!

– Czymu policaj kazoł se postawić piec na samym środku pokoju?
– Pojęcio ni móm.
– Żeby mieć centralne ogrzewani.

Przed operacją:

– Panie ordynatorze, czy bydzie mie pan osobiście operowół?

– Ja, móm w zwyczajn roz na rok sprawdzic, czy jeszcze co pamiętóm.

– Nie pójdym do szczypiynió! – wrzeszczy mały Karolek.

– Czymu, nie chcesz być zdrowy? – pyto mama.

– Chcym i tymu sie nie dóm szczy-pić. Kolege w zeszym tygodniu zaczy-pili, a na drugi dziyń zlómoł rękę!

Idóm koledzy.

– Przyndźmy na drugóm strónie – prawi jedyn – bo z naprzeciwnka idzie Nowok, a jo sie na niego ani dziwać ni mogym!

– Wielu żeś mu je winyn?

– Niejednego byś sie móg nauczyć od zwiryżat – mówi baba do chłopca.
– Żodne zwiryże nie pije, jak go nie suszy!

– To prawda, ale też żodne nie mówi, jak nie trzeba!

– Jak sie czujesz, syneczek, w szkole?
– Jakbych był w kómisaryjacie; fórt mie o cosik wypytujóm, a przeca jo nic nie wiy!

– Co robi twoja cera?

– Loto i loto, je stiuardesóm.

– Podziwej sie: moja też loto, a nazywajóm jóm ganc inaczy!

– Czy czujesz kiedy chęć do nauki?

– Ja, ale rzodko.

– I co wtedy?

– Jak to co, czakóm, aż mi to przyndzie!

– Ale ty mosz, Józeczku, zmazane ręce! – mówi ciotka do synka.

– Ciekawe, co byś powiedziół, jakby jo przyszła do ciebie z takimi ręcyskami!

– Na pewno bych nic nie powiedziół. Je żech za dobrze wychowany, żeby zwracać gościóm na taki rzeczy uwagę!

Janka sie uczy na prawo jazdy. Jak skóńczyła kierómsi z kolei lekcyje, pyto instruktora:

– Nó i co, widać u mie jaki postępy?!

– Jasne, instruktor na to.

– Dzisiaj pani minyła piyrszy roz ciężarówki i miała przy tym otwarte oczy!

Tak było, tak jest



Zdjęcie po lewej przedstawia dworzec kolejowy w Bystrzycy na fotografii z końca lat 30. XX wieku. Po prawej to samo miejsce we współczesnym ujęciu Norberta Dąbkowskiego.

GŁOSIK

Ślubowanie w ambasadzie

„Kto ty jesteś? Polak mały. Jaki znak twój? Orzeł biały...” – wiersz patriotyczny „Katechizm polskiego dziecka” Władysława Bełzy posłużył pierwszoklasistom Szkoły Polskiej im. św. Jadwigi w Pradze jako tekst ślubowania, które złożyli 24 listopada w Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej podczas uroczystego pasowania na uczniów. Każde dziecko otrzymało „Akt Nadania Zaszczytnego Tytułu Ucznia Klasy Pierwszej Szkoły Polskiej im. św. Jadwigi w Pradze”.

W uroczystości wziął udział m.in. Kubuś Balon, którego rodzice pochodzą z Hawierzowa. – Kubuś uczęszcza do klasy 1B, zajęcia ma w każdy czwartek po południu z

Polskiej Szkoły św. Jadwigi. Nauczycielka Urszula Drahn cieszy się, że do placówki tej uczęszcza z roku na rok coraz więcej dzieci z rodzin z Zaolzia. – Po raz pierwszy w Szkole Polskiej otwarto aż dwie klasy pierwsze, zainteresowanie nauką języka polskiego, historii i geografii Polski jest coraz większe – dowiedzieliśmy się od pani Urszuli. Podkreśliła, że uroczystość zaszczyca swoją obecnością pani ambasador Grażyna Bernatowicz. Wysłuchała programu przygotowanego przez dzieci i wspólnie z rodzicami uczestniczyła także w drugiej części imprezy – obchodach Święta Niepodległości.



Dzieci ubrane w stroje krakowskie zaśpiewały piosenkę o Lajkoniku.

panią nauczycielką Marią Bornus – powiedziała nam jego mama, pani Jola. Dodała, że obie klasy pierwsze razem zaśpiewały piosenkę o Lajkoniku. Stroje krakowskie wypożyczone zostały z polskiego przedszkola w Olbrachcicach.

W ślubowaniu wzięło udział 32 uczniów klas pierwszych

Polskie dzieci mieszkające w stolicy Czech przychodzą do polskiej ambasady nie tylko w listopadzie, kiedy obchodzone jest Święto Niepodległości. W czerwcu w przepięknych ogrodach Ambasady odbywa się Dzień Dziecka, organizowany wspólnie przez szkołę i stowarzyszenie rodziców „Trampolina”. (dc)

KRZYŻÓWKA LITERACKA

Zapraszamy do „łamania głowy” nad kolejną krzyżówką literacką. Rozwiązanie – imię bohatera książeczki dla dzieci – przeczytacie pionowo na ciemniejszym tle. Ale uwaga – by móc wziąć udział w losowaniu nagrody książkowej, trzeba dołączyć do rozwiązania również imię i nazwisko znanej polskiej pisarki, która jest autorką książek o tym sympatycznym ludziku. Na odpowiedzi czekamy do wtorku 13 grudnia. Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki literackiej brzmiało: Wisława Szymborska. Spośród autorów poprawnych odpowiedzi wylosowaliśmy Waldemara Polednika z PSP w Czeskim Cieszynie.

1.							
2.							
3.							
4.							
5.							
6.							
7.							

1. Służy do opatrzenia małych ran lub może zawierać miód
2. Kawałek zaczarowanego... wpadł Kayowi do oka, w baśni o Królowej Śniegu
3. Dorosła Amelka
4. Inaczej zamki błyskawiczne
5. Na stadionie siedzą na niej kibice
6. Wąska lub krótka ulica
7. Stawiamy ją na świeczniku

WITAMY

Adaś Klus urodził się 14 listopada ub. roku w szpitalu w Trzyńcu, niedawno obchodził więc pierwsze urodziny. Po urodzeniu mierzył 51 cm i ważył 3290 g. Jest pierwszym dzieckiem Natalii (z domu Bialoń) i Marka Klusa. „Adaś jest takim aniołkiem w rodzinie i wraz z rodzicami cieszą się nim także babcia i dwaj dziadkowie” – napisała mama chłopczyka.



Adaś Bromek przyszedł na świat 19 września br. w Trzyńcu. Waga noworodka wynosiła 3780 g, wzrost 50 cm. Po narodzinach Adasia rodzice Beata i Piotr stworzyli mu kochającą rodzinę. Babcia Renato Lacko napisała: „Na jego przyjscie na świat z niecierpliwoscia oczekiwali rowniez dziadkowie, pradziadkowie i prapradziadkowie. Ze szczegolna radością malego Adasia powitali jego dwaj nastoletni wujkowie – Marek i Bogdan, ciocia Daniela oraz reszta rodziny. Tak więc, wychodzi na to, że Adasia czeka fajna życiowa przygoda!”.



Obaj mali bohaterowie naszej dzisiejszej rubryki „Witamy” otrzymali imię Adam. Imieniny będą więc obchodzili, razem z Ewami, w Wigilię Bożego Narodzenia. (dc)

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Królowa na scenie

W tym roku nasza szkoła w Oldrzychowicach-Równi obchodzi 110. urodziny. Z tej okazji dzieci wraz ze swymi paniami przygotowały muzyczne przedstawienie pt. „Królowa Śniegu”. Odbyło się 18 i 19 listopada w po brzegi wypełnionej sali restauracji „Miarka”. Na scenie pojawili się wszyscy uczniowie szkoły. Oprócz głównych bohaterów baśni – Gerdy i Kaja, dzieci zamieniły



się w postaci Królowej Śniegu, Czarownika i jego pomocników, Burmistrza, Pani i Panów z miasteczka, Rabusiów. Były też Pingwiny, Niedźwiedzie, Renifery, Lisy, Gwiazdy Snu oraz Płatki Śniegu. Do występu przygotowywaliśmy się prawie pół roku. Uczyliśmy się tekstu i piosenek. Na próbach bywało śmiesznie i wesoło. Dziękujemy paniom za trud i cierpliwość oraz za niezapomnianą przygodę z teatrem!

Ania i Mirka

GŁOSIK I LUDMIŁKA

Święty Mikołaj już w najbliższy wtorek, a może nawet w poniedziałek wieczorem, będzie rozdawał dzieciom prezenty. Głosik pewnie nie mógł się doczekać jego przyjscia i dlatego próbował sam wcielić się w jego rolę. Zobaczcie, czy mu się udało.



(dc)

- Ludmiłko, czy dzieci mnie poznają? - pyta Głosik.



DO OSTRAWY PRZYJEDZIE EUROPEJSKA ELITA ŁYŻWIARZY FIGUROWYCH

Piękno na tafli lodowej

Niespełna dwa miesiące pozostały do rozpoczęcia największej imprezy sportowej w naszym województwie planowanej na rok 2017. W Ostrawie w terminie od 25 do 29 stycznia zamelduje się europejska czołówka łyżwiarzy figurowych, by powalczyć o medale mistrzostw Starego Kontynentu. Zawody odbędą się w nowoczesnej Ostravar Arenie, w której na co dzień grają hokeiści ekstraklasowych Witkovic.

Czempionat tym razem nietypowo zagości poza europejską stolicą. Poprzednie mistrzostwa odbyły się w stolicy Słowacji, Bratysławie, a w przeszłości to właśnie Praga miała wyłączność w ramach Republiki Czeskiej. – To świetna okazja do promocji naszego regionu, a także sygnał, że w Ostrawie też potrafimy stanąć na wysokości zadania – stwierdził nowy hetman województwa morawsko-śląskiego Ivo Vondrák.

O tym, że w Ostrawie potrafią zorganizować sportową imprezę na dużą, międzynarodową skalę, wiedzą hokeiści, lekkoatleci, tenisiści, siatkarze czy unihokeiści. Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie, lekkoatletyczna Złota Tretra, tenisowy Puchar Davisa, mistrzostwa Europy siatkarki czy mistrzostwa świata unihokeistów – te wszystkie gigantyczne imprezy udało się sprawnie przeprowadzić ostrawskim organizatorom. Teraz pora na dyscyplinę, która swoim estetycznym pięknem bije resztę na głowę. Aż trudno w to uwierzyć, ale po raz ostatni najlepsi europejscy łyżwiarze figurowi walczyli o medale mistrzostw na terenie Republiki Czeskiej w 1999 roku w Pradze.

Spore oczekiwania wiąże z mistrzostwami Stanisław Folwarczny, nowo wybrany wicehetman województwa odpowiedzialny za szkolenictwo i sport. – Dla nas liczy się nie tylko wymiar sportowy tej imprezy. Ostrawa ma sporo do zaoferowania również w innych dziedzinach. Zależy nam, by goście, którzy przyjadą w styczniu nad Ostrawicę, chcieli tu w przyszłości wrócić, chociażby w celach turystycznych – powiedział „Głowski Ludu” Folwarczny. – Nie łudź się, że na mistrzostwa przyjadą widzowie z Argentyny czy Australii. Powinniśmy więc stawiać w głównej mierze na naszych sąsiadów – Polaków, Słowaków, Niemców i Austriaków. Stworzyć im w Ostrawie jak najlepsze warunki – podkreślił Folwarczny. – Oczekiwania kibiców są wysokie. My wszyscy odliczamy już dni do startu mistrzostw – zapewnił dziennikarzy sekretarz do spraw sportu w kancelarii prezydenta Ostrawy, Martin Štěpánek. – Prace związane z logistyką i organizacją mistrzostw trwają nieprzerwanie od roku. Byliśmy między innymi w ści-



Złotego medalu będzie broniła w Ostrawie m.in. Rosjanka Jiewgienija Medwediewa.

śłym kontakcie ze słowackimi organizatorami poprzednich mistrzostw – powiedział „GL” Štěpánek. Z budżetu miasta do organizatorów europejskiego czempionatu trafiła suma 7,5 miliona koron. – Miasto zawsze wspierało ważne inicjatywy sportowe, a do takich europejski czempionat z pewnością się zalicza. W Ostrawie możemy zaproponować przyjeźdnym świetne warunki. Jest nowoczesna baza hotelowa, idealne zaplecze treningowe, sprawnie działająca miejska komunikacja – stwierdził prezydent miasta, Tomáš Macura.

Do Ostrawy szykuje się ponad 170 zawodników reprezentujących barwy 41 europejskich federacji. Europejska elita łyżwiarzy figurowych powalczy o medale w trakcie czterech dni rywalizacji. Na zakończenie mistrzostw kibice doczekają się zaś tradycyjnej pokazówki najlepszych. Ambasadorem europejskiego czempionatu w Ostrawie został Tomáš Verner. Mistrz Europy z roku 2008 w zeszłym roku oficjalnie zakończył swoją karierę, w dalszym ciągu jednak promuje swój ulubiony sport na akcjach pokazowych. – To dla mnie duża nobilitacja, że mogę być ambasadorem mistrzostw Europy w Ostrawie. Co ciekawe, nigdy wcześniej nie startowałem w Ostrawie na

dużej imprezie i teraz trochę żałuję, że nie przedłużyłem sobie aktywnej kariery do 2017 roku – stwierdził Tomáš Verner, który służy ogromnym doświadczeniem w sztabie organizacyjnym mistrzostw.

Organizatorzy mistrzostw spodziewają się najazdu tak czeskich, jak też polskich i słowackich kibiców. Szkoda tylko, że w przypadku polskich zawodników raczej nie ma co liczyć na medalowy sukces. O ile nie sprawią mega niespodzianki Natalia Kaliszek i Maksym Spodyriew w rywalizacji par tanecznych, którzy na ubiegłorocznych mistrzostwach Europy w Bratysławie zajęli 11. miejsce. Dużo większe medalowe szanse wiąże z startem swojego najlepszego obecnie solisty, Michala Březiny, który w Bratysławie uplasował się na 10. miejscu. Tradycyjnymi europejskimi potęgami są natomiast Rosjanie, Francuzi, Ukraińcy, a także Hiszpanie. Rok temu w Bratysławie po złoty medal w kategorii solistów sięgnął Javier Fernández López, który trochę niespodziewanie pokonał na punkty reprezentanta Ukrainy, Aleksandra Byczkę. O ile w męskiej kategorii rywalizacja w czołowej dziesiątce mistrzostw może być nieco nieprzewidywalna, o tyle w gronie kobiet od kilku sezonów liczą się głównie

Rosjanki. W Ostrawie pojawi się m.in. złota medalistka ME 2016 Jiewgienija Medwediewa, a także jej koleżanki z reprezentacji – Elena Radionowa i Anna Pogorila.

JANUSZ BITTMAR

KUCYK AXEL MASKOTKA CZEMPIONATU



Maskotką mistrzostw Europy w łyżwiarstwie figurowym 2017 został jeden ze symboli Ostrawy. Nie doczekali się górnicy, nie doczekali się też hutnicy, szczęście uśmiechnęło się bowiem do... konia, a raczej kucyka. Axel, bo takie imię przybrał biały kucyk, pojawi się na wszystkich oficjalnych gadżetach promujących przyszłoroczne mistrzostwa. A dlaczego właśnie Axel? Założenia były bardzo proste. To miało być imię kojarzące się z łyżwiarstwem figurowym. A Axel wpisuje się w te założenia idealnie. (jb)

POLACY Z ANGLIĄ, SZWECJĄ I SŁOWACJĄ

Znami rywali reprezentacji Polski w turnieju finałowym UEFA EURO U21 Polska 2017. Biało-czerwoni w fazie grupowej zmierzą się ze Słowacją, Szwecją i Anglią.

Zespół Marcina Dorny jako gospodarz turnieju był rozstawiony, zajmując pozycję A1. Nie mógł trafić w fazie grupowej na Portugalię i Niemców, również umieszczonych w koszyku pierwszym. Z drugiego koszyka los przydzielił Polakom Anglię. Zespół prowadzony przez Adriana Boothroyda okazał się najlepszy w grupie 9.

Kolejnymi przeciwnikami biało-czerwonych, wylosowanymi z koszyka 3, będą Szwedzi i Słowacy. Pierwsi wygrali eliminacyjną grupę 6, a osiągnęli to pod dowództwem Hakana Ericsona. Słowacy z kolei w pokonanym polu pozostawili cztery zespoły z grupy 8., a do awansu poprowadził ich Pavel Hapal. W fazie grupowej Polska zagra ze Słowacją 16 czerwca. Trzy dni później podopieczni Marcina Dorny staną do walki ze Szwecją, natomiast 22 czerwca podejmą Anglię. Mecze polskiej grupy zostaną rozegrane w Kielcach i Lublinie.

Blisko Zaolzia, bo w Tychach i Krakowie, zagospodarzą z kolei rozgrywki grupy C z udziałem reprezentacji RC, Niemiec, Włoch i Danii. W turnieju udział wezmą piłkarze urodzeni po 1 stycznia 1994 roku. Spotkania fazy grupowej będą odbywały się w Bydgoszczy, Gdyni, Kielcach, Krakowie, Lublinie i Tychach. Półfinały gości będą Kraków i Tychy, a finał zostanie rozegrany na stadionie Cracovii w Krakowie. Mistrzostwa Europy U-21 2017 to kolejna po Euro 2012 i finale Ligi Europy 2014/2015 ważna europejska impreza piłkarska, która odbędzie się w Polsce. (jb, PZPN)

OFERTA

HOKEJ NA LODZIE – EKSTRA-LIGA: Trzyniec – Pardubice (jutro, 15.00). **I LIGA:** AZ Hawierzów – Jihlawa (dziś, 17.30).

PIŁKA RĘCZNA – EKSTRA-LIGA MĘŻCZYŹN: Karwina – Nové Veselí (jutro, 10.30). (jb)

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!



www.glosludu.cz

Wisieńka na torcie udanej jesieni

Dwie przygody – pucharową i ligową – przeżywają w tym sezonie piłkarze Karwiny. Beniaminek najwyższej klasy rozgrywek w środę wywalczył awans do ćwierćfinału Pucharu MOL, dziś o godz. 15.00 w ostatnim meczu przed przerwą zimową zaprezentuje się w lidze na boisku Brna. Podopieczni trenera Jozefa Webera jadą do Brna w dobrych humorach umocnionych pucharową wygraną z Duklą, a także zwycięskim ubiegłotygodniowym meczem z Bohemians 1905.

– Chcemy zakończyć jesienną część rozgrywek z podniesionym czołem, a najlepiej to wygrać z Brnem – powiedział „GL” Filip Panák, który w pucharowym meczu z Duklą Praga ponownie wpisał się na listę strzelców. Młody pomocnik

przebojem wdarł się do składu Karwiny. W lidze strzelił gola Kangurom z Bohemians, teraz liczy na swoją okazję z Brnem. W pucharowym pojedynku, który w Raju doznał aż do rzutów karnych, karwiniacy zagrali w nieco odmiennym składzie od tego z rozgrywek ligowych. Jana Laštůvkę zastąpił w bramce Branislav Pindroch, na murawie pojawił się też wicelider klasyfikacji strzelców ligi młodzieżowej – Sylvanus Nimely.

Dziś w Brnie z pewnością zagra lekko inny skład. – Piłkarze czują w nogach trudy pucharowej konfrontacji, ale po zwycięstwie regeneracja zawsze przebiega sprawniej i nikt nie marudzi – zdradził szkoleniowiec Karwiny, Jozef Weber. Kluczowego gola w karnych z Duklą zdobył

stoper Pavel Dreksa, który wspólnie z Pavlem Košťálem powinien zagrać od pierwszych minut również na murawie Brna. W linii pomocy defensywę Brna mieliby nękać Budínský z Puchelem, w ataku pomimo słabszej formy przygotowani do gry będzie słowacki napastnik Pavol Jurčo. Karwiniacy na wyjeździe lubią grać z kontry, z wykorzystaniem jednego wysuniętego z przodu piłkarza. Jurčo nadaje się do tych zadań desantowych bardziej, niż Radek Voltr.

Karwiniacy w razie dzisiejszego zwycięstwa pozostaną na pewno w gronie ośmiu najlepszych drużyn jesiennego sezonu. Przy dobrej konstelacji gwiazd mogą nawet wskoczyć na szóstą pozycję. – Dla nas liczy się cały sezon, a nie tylko

PUCHAR MOL

**KARWINA
DUKLA PRAGA 2:2 (karne 4:2)**

Do przerwy: 0:0. Bramki: 57. Panák, 115. Janečka, dec. karne Dreksa – 67. Edmond, 117. Považanec. Karwina: Pindroch – Holík, Dreksa, Košťál, Eismann – Šisler (59. Galuška), Smrž – Moravec, Budínský (65. Nimely), Puchel – Panák (75. Janečka).

jesienna runda. Kluczowa bowiem będzie rewanżowa część rozgrywek, w której musimy potwierdzić, że stać nas na utrzymanie pierwszoligowej przynależności – zaznaczył trener Weber. – Z kolei awans do ćwierćfinału pucharu to taka wisieńka na torcie. (jb)